

MIŚ WOJTEK
JAK WYBUCHŁA II
WOJNA ŚWIATOWA?

PRZYJAŃ LUDZI
DO ZWIERZĄT



Miał swój numer służbowy, książeczkę wojskową, a nawet otrzymywał [żołd](#). Jego historię opowiada film dokumentalny Archibalda Browna.

Wojtek, niedźwiedź brunatny, przemierzył szlak bojowy z armią Andersa, został nawet mianowany kapralem. Ale zanim do tego doszło, wiosną 1942 roku w czasie wędrówki przez góry w Persji osieroconym misiem zaopiekowała się [Irena Bokowicz](#), wtedy nastolatka.

- Odczuwał wszystko prawie jak człowiek - wspomina. -
Zdecydowano, by dać go w prezencie generałowi. Ten zaś zarządził, by przenieść niedźwiadka do koszar oficerskich. W ten sposób wstąpił do pułku i rozpoczął karierę wojskową.

Po wielu perypetiach stał się maskotką 22. kompanii zaopatrywania artylerii 2. korpusu. - Zachowywał się jak prawdziwy turysta, z zainteresowaniem obserwujący otoczenie wszędzie tam, gdzie akurat się udał - wspomina jeden z dawnych żołnierzy.

Nazywali go chodzącą nadzieją. Lubił psocić - zdarzało mu się kraść wodę i psuć krany. Był przedsiębiorczy, potrafił się zjawić przed podawanym śniadaniem i ukradkiem zjeść przygotowane dla wielu osób jajka. Cieszył się względami kwatermistrzów - dostawał przydział dwóch żołnierskich porcji. Lubił siadywać w szoferce samochodu. Najbardziej posłuszny był kobietom, ale tylko tym w żołnierskich mundurach.

Był pod Monte Cassino - pomagał przenosić skrzynie z amunicją. Towarzyszył żołnierzom w czasie wart, także nocnych.

- Był wspaniałym strażnikiem - wspomina jeden z byłych żołnierzy. - Mogłeś go zostawić w szoferce i wiedziałeś, że wóz jest bezpieczny i nikt nic nie ukradnie.

Wojtek znany z niewybrednych koszarowych manier był jednak niezwykle łagodny. Uwielbiał mocować się dla zabawy z kompanami. Stawał samotnie przeciwko czterem mężczyznom, ale chował przy tym pazury. Bardzo się cieszył, kiedy zadawał im ciosy na niby. Nigdy żadnego nie zranił. Fragmenty tych walk utrwalone na archiwalnych filmach robią niezwykle wrażenie.

Gdy wojna się skończyła, rozeszły się żołnierskie drogi. Wojtek nie tylko nie wrócił do Polski, ale i stracił wolność. Trafił do zoo w Edynburgu i ożywiał się tylko, gdy słyszał ludzi mówiących po polsku. Zmarł w 1963 roku, w wieku 21 lat.

CO POTRAFIŁ MIŚ WOJTEK?

odczuwał wszystko prawie jak człowiek
stał się maskotką
zachowywał się jak prawdziwy turysta
obserwował otoczenie wszędzie tam, gdzie akurat się udał



Lekcja

trzynastego marca dwa tysiące dwudziestego pierwszego roku

1. Historia niedźwiadka Wojtka.
2. Przyimek - kolejna część mowy.
3. Dlaczego warto opiekować się zwierzętami?

HARCE PRZYIMKÓW

ĆWICZENIE 8 STR. 55

PRZYIMKI

Przyimki

Prepositions

WORD WALL -
PRZYIMKI
SPÓJNIKI